

B I U L E T Y N

Biblioteki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

w Lublinie

Rok VI. Nr 3

III. Kwartał 1958 r.

Najstarsza praca polska o torfie.

W nabytkach naszej biblioteki w roku 1958 wśród rękopisów znalazł się skromny poszyt, 23,8 x 19 o 29 kartach papierowych ze znakiem wodnym wskazującym na jego obce, chociaż nie zidentyfikowane pochodzenie. Tytuł pełny widoczny na pierwszej karcie brzmi: "Dane o ziemi spalistej przez J.W. JMC Pana Grafa Józefa Mniszcha Starostę Sanockiego i Kolegę Towarzystwa Ekonomicznego Berneńskiego, przy zasiadaniu w tymże Towarzystwie. Na polski język przetłumaczone".

Rękopis spisany jest na 52 stronicach piśmem charakterystycznym dla przełomu XVIII i XIX wieku. Datę wygłoszenia referatu pozwalają z grubsza ustalić pewne dane wymienione w tekście przez autora. I tak najpierw: "JMC P. Henryk /Carl Gottfried/ Hagen Kolega Towarzystwa Lekarskiego Królewieckiego" /s.15, 23-27/. Hagen był lekarzem i aptekarzem królewieckim, był też dyrektorem ogrodu botanicznego, autorem 2-tomowej pracy "Preussens Pflanzen" wydanej w Królewcu 1818 r. Zmarł 2. marca 1829 r. w Królewcu jako profesor chemii i fizyki tamtejszego uniwersytetu.

Ponieważ autor określa Hagenę w cytowanym wyżej zdaniu w sposób wskazujący, iż było to jeszcze za życia Hagenę, datą końcową oznaczającą czas wygłoszenia referatu przez Mniszcha w Bernie szwajcarskim może być rok 1829 jako rok śmierci Hagenę.

Bliższych jednak danych odnośnie daty referatu dostarcza wzmianka w tekście /s.33/ przy omawianiu gospodarczych stron dobywania "ziemi spalistej" w Holandii. Autor pisze: "Cło na ten towar nałożone wnosi corocznie do skarbu Rzplitej osmkroć sto tysięcy złotych olenderskich. Handel ten

daleko by był znaczniejszy, gdyby mu Regencja pewnych nie naznaczyła granic".

Ponieważ Republika Batawska powstała w styczniu 1795 r. a nowe królestwo holenderskie zostało utworzone przez Napoleona w maju 1806 r., zatem zgodnie z cytowanym określeniem czas wygłoszenia referatu przypada na dziesięciolecie między latami 1795 a 1806.

Szczegółów bliższych o Józefie Mniszechu nie udało się uzyskać, wiadomo jedynie z rękopisu, że posiadał tytuł starosty sanockiego. Nie wiadomo jednak czy tytuł ów pozostał mu jeszcze sprzed pierwszego rozbioru czy też nadany mu został już przez rząd austriacki. Przychylić się należy raczej do pierwszej ewentualności. Wówczas autor, o ile byłby mianowany tuż przed pierwszym rozbiorem mając wtedy około 30 lat, miałby około roku 1800 przynajmniej 60 lat. W dobie emigracji porozbiorowej mógł to być rzeczywiście ostatni z okresu Rzeczypospolitej starosta sanocki. O ile jednak tytuł starosty sanockiego Józef Mniszech otrzymał dopiero od rządu austriackiego, może około 1790 roku, mógł mieć w momencie wygłoszenia referatu berneńskiego ok. 40 lat.

Przyczyną wygłoszenia referatu była chęć zapoznania się z tym tematem członków Towarzystwa Ekonomicznego Berneńskiego zainteresowanych poszukiwaniem środków opałowych dla swego kraju /s.3/.

Autor podaje określenie "ziemi spalistej" /s.4-5/, mówiąc, że są to "bryły darniste, tłuste, smolne, złożone z ziemi kłowej i gibkiej, dającej się różnie użyć, która prócz tego jest wilgotna, przeplatana korzeniem, łowata, włóknista a po wysuszeniu ogień przyjmująca i do palenia zdatna".

W przypisie do tego określenia podaje autor nazwy używane dla oznaczenia tego minerału w innych krajach: Francuską "tourbe", holenderską "turf", duńskie "Darrie, Darrinck, Darritorf", niemieckie "Sumpferde, Wurzelerde, Torfmoor, Rasentorf, Torferde".

Autor określa go w polskim języku nazwą "ziemi spalistej t.j. spalającej się. Nazwa ta jednak nie przyjęła się i już wcześniej - może nawet tuż po wygłoszeniu referatu - ręką jakiegoś czytelnika, a nie wykluczone, że i samego autora, zapisano na marginesie rękopisu następującą uwagę: "U nas w Polsce minerał ten nazwać się właściwie może ziemią spalistą albo ziemią na opał, i tak nazywa ją pan Tretz w Dykcjonarzu swoim. Jeżeli zaś chcemy być bardzo skrupulatnymi w doborze słów polskich, moglibyśmy minerał ten wyśmienicie nazwać turbą albo turfą tym bezpieczniej, że rzeczom u nas nowym nowe nazwiska są przyznane".

W tej pierwszej pracy polskiej o torfie autor przedstawił członkom berneńskiego Towarzystwa Ekonomicznego wszystkie znane wówczas jego gatunki. Podał do czego i gdzie one służą. Wyłożył obszernie, gdzie się go w Europie dobywa nie pomijając przy tym ani Szwajcarii ani Polski. "W Polsce na wielu bardzo miejscach niezawodnie różne gatunki ziemi spalistej znajdują się podług relacji X.Rzączyńskiego jezuitę; ale w samych Pruszech Polskich zażywają jej; kopią ją niedaleko Gdańska i Malborge acz na innych miejscach dla oszczędzenia lasów zażywać by jej powinni"./s.10-11/ 1/

Ponieważ autor opierał się przeważnie na literaturze niemieckiej, znany mu był memoriał wspomnianego wyżej Hagena

z Królewca o torfie /s.15/, to też najpełniej w referacie wystąpiło zagadnienie dziejów dobywania torfu, lokalizacji złóż torfu i rozpoznawania ich w terenie właśnie w odniesieniu do Niemiec. Szeroko omówił autor powstawanie złóż torfu i ich regenerację /s.18-28/ oraz składowe części tego mineralu.

Natomiast, jeżeli chodzi o technikę dobywania torfu Mniszech opisując ją oparł się przeważnie na doświadczeniach Holendrów /s.28-38/. Mówiąc o torfie w Towarzystwie Ekonomicznym nie pominął zagadnienia dochodowości płynącej z tego surowca, podając /s.33/ ile skarb holenderski rocznie otrzymuje z tego tytułu.

Interesująco opisał też autor zastosowanie torfu wyliczając cały szereg instytucji używających go w Holandii, Danii i Niemczech do opalania, podkreślając mocno używanie go również w ogrodnictwie i rolnictwie dla poprawy jakości gleby, jak również w budownictwie jako twardy budowlanego /s.38-41, 46-52/.

Charakterystyczne jest podejście autora do zagadnienia zalesienia. Uważał on lasy za szkodliwe dla człowieka, gdyż z nich "wapory zimne i niezdrowe... na pobliskie równiny rozciągają się" i dlatego wysuwa projekt, by zastępując torfem drzewo opałowe usunąć przynajmniej połowę lasów zamieniając te obszary na rolniczo uprawne /s.39-40/.

Opisawszy jeszcze użytkowanie gruntów po wybraniu torfu z ziemi oraz zastosowanie popiołu powstałego ze spalonego torfu /s.42-46/, autor zachęca Szwajcarów do zastosowania u siebie tego środka opałowego uważając, że nie poczytają

mu tego co im podał "za rzecz mniej godną uwagi i uwagi".

Omówiony rękopiśm wart jest zainteresowania się nim zarówno ze względu na treść jak i na to, że referował rzecz o torfie, mało znanym naówczas paliwie, Polak - w Szwajcarii, przedstawiciel kraju, który świeżo utracił wolność a pod względem gospodarczym pozostawał daleko w tyle poza Szwajcarią - w kraju cieszącym się wolnością i dobrobytem.

1/

Rzączyński Gabriel: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae et Magni Ducatus Lituaniae eorumque provinciarum in tractatus XX divisa*. Sandomierz 1721, t.2.: *Actuarium historiae naturalis*, wyd. 1742. Rzączyński zmarł w Gdańsku 1747 r.

Stefan Wojciechowski